Nr. 48 (448) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 18 LUTEGO 1946 R. (A) Cena numeru 2 złote
Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny 8.85-01
Sekretarz redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja 8.85-04
Drukarnia 8.85-05

Głód i UNRRA

Zapowiedź obniżenia przydziałów żywnościowych UNRRA dla Polski zaalarmowała całą naszą opinię publiczną.

Znane nam jest szczegółowo przez prasę całego świata omawiane od pewnego czasu zagadnienie międzynarodowego kryzysu żywnościowego. Zewsząd dobiegają niepokojące wieści o braku tych czy innych artykułów, o klęskach nieurodzaju, o wciąż jeszcze pokutujących tragicznych skutkach zawieruchy wojennej. Czy jednak do tego tylko ogranicza się ten problem? Wydaje się, że nie.

Jedno z pism angielskich — „Spectator" — zauważa, że sytuacja obecna spowodowana jest nie tylko obiektywnym brakiem żywności na świecie, obniżeniem produkcji w tej dziedzinie, lecz także złą organizacją w zakresie transportu i nieuregulowaniem podstawowego planu podziału tych środków żywnościowych, które mamy do dyspozycji. Wydaje się, że w tym właśnie tkwi istota rzeczy. Porozumienie wszystkich narodów świata przy dobrej woli ze strony lepiej zaopatrzonych przyjścia z pomocą tym, które chwilowo znalazły się w ciężkiej sytuacji, z pewnością pomoże zapobiec grożącej katastrofie. Najważniejszym punktem zagadnienia byłaby oczywiście sprawa słusznej oceny sytuacji gospodarczej poszczególnych krajów i dostosowanie do wyników tej oceny środków zaradczych. Fałszywa bowiem ocena i pominięcie jednego z odcinków frontu może stworzyć niebezpieczną wyrwę i zagrozić zachwianiem równowagi gospodarczej świata, powodując nieobliczalne skutki na dalszą przyszłość.

Przede wszystkim należy sobie postawić pytanie, czy pomoc międzynarodowa będzie szła po drodze podtrzymywania przedwojennych krzywd i niesprawiedliwości gospodarczych w odniesieniu do poszczególnych narodów, opóźnionych w rozwoju ekonomicznym nieraz nie ze swej winy i upośledzonych przez ujemne rezultaty gospodarki kapitału międzynarodowego — czy też pomoc ta będzie śmiałym krokiem w kierunku usunięcia tego niezdrowego stanu rzeczy, w którym tkwi poważna przyczyna wszelkiego rodzaju powikłań nie tylko gospodarczych ale i politycznych.

Na razie wszystko wskazuje na to, iż kroczy się po pierwszej drodze. Kraje zachodnie, stojące przed wojną na wyższej stopie życiowej, otrzymują pomoc proporcjonalną do tych potrzeb. Jeśli pomoc ta zmniejsza się, skłonne są fakt ten przyrównywać do końca świata. Jednocześnie uważa się, że robotnik polski np. ma mniejsze wymagania, niż robotnik belgijski, czy francuski i pod tym kątem widzenia rozpatrywane są rozmiary pomocy dla Polski. Jeżeli równość narodów świata — tych narodów, które walcząc z przemocą faszyzmu tej równości zagrażającą, oddały życie milionów swych obywateli — nie ma być pustym frazesem bez pokrycia, narody muszą wkroczyć na tą drugą drogę — drogę sprawiedliwego rozdziału posiadanych zapasów, uwzględniając nie tylko ofiary, jakie dany naród poniósł dla idei wolności i demokracji, ale także istotne rozmiary zniszczeń materialnych.

Jeżeli takie będą zasady, którymi pokierują się ci, co trzymając w ręku worek ziarna, trzymają w nim jednocześnie życie ludzkie, Polska powinna się znaleźć w pierwszym szeregu tych, którym pomoc będzie udzielona. Przy ustalonej normie koniecznej dla życia w postaci 3 tysięcy kalorii dziennie, przeciętny robotnik i pracownik umysłowy w Polsce otrzymuje poniżej 1000 kalorii w formie przydziałów żywnościowych i wyżywienia w stołówce. Górnik otrzymuje w kaloriach połowę tego, co powinien zjadać, by wydajność jego pracy nie malała. Ludzi, otrzymujących wyżywienie na podstawie kartek jest w Polsce stosunkowo niewiele. Ponado przewidziane na kartki przydziały nie zawsze mogą być w całości realizowane. Przypuśćmy, że ok. 100 tys. osób żyje dostatnio stanowiąc klientelę tych wszystkich luksusowych sklepów i restauracji których istnienie wprowadza tak często w błąd obcego obserwatora. A reszta?

Miliony ludności polskiej nie dojadają i grozi to osłabieniem sił narodu na długi okres czasu. Państwo polskie, stanowiące poważny czynnik gospodarczy w Europie — zwłaszcza na przyszłość dzięki swym naturalnym bogactwom i możliwościom — stanowiący również gwarancję niezłomnej postawy wobec wszelkich zakusów hitlerowskich i antydemokratycznych, musi znaleźć pomoc i zrozumienie ze strony tych, którzy tak często o tym zrozumieniu zapewniali i tą pomoc przyrzekali.

Niewątpliwie zaskoczony krzywdzącą dla nas decyzją UNRRA Rząd Polski uczyni wszystko, by masy pracujące narodu jak najmniej boleśnie odczuły ten cios. Wszelkie wysiłki skierowane zostaną na zdobycie potrzebnej nam na zasiew ilości zboża. Jest to kwestia wyżywienia kraju w roku przyszłym, kwestia zagospodarowania ziem zachodnich. Sprawa ta wysuwa się obecnie na czoło wszystkich zagadnień.

Oczekujemy jednak, iż decyzja zmniejszenia przydziałów UNRRA dla Polski zostanie zrewidowana. Kwestia solidarności międzynarodowej wszystkich demokratycznych sił, solidarności opartej na poczuciu równości i sprawiedliwości z pewnością zaważy nad egoizmem narodowym i opieszałością organizacyjną — być może spowodowana złą wolą i intrygami międzynarodowych wrogów postępu.

L. ZAJĄCZKOWSKA

Polacy z Londynu i Szkocji do tow. Premiera

(SAP). Na ręce tow. premiera Osóbki-Morawskiego wpłynęła następująca depesza z Oddziału Szkockiego Klubu Polskich Ziem Zachodnich i Sekcji Ziem Zachodnich przy Zjednoczeniu Polskim w Londynie:

„Obchodząc dzisiaj w Londynie rocznicę pierwszego za naszych czasów zwycięstwa polskiego nad Niemcami, dokonanego w latach 1918—1919 przez Powstanie Wielkopolskie oraz pierwszą rocznicę oswobodzenia Polskich Ziem Zachodnich przez wojska polskie i radzieckie, zapewniamy Cię, Obywatelu Premierze, że stać będziemy na straży odzyskanych granic naszych nad Odrą i Nisą Łużycką, ażeby ziemie te pozostały już na zawsze własnością Polski i rozkwitały życiem polskim w zgodnej i przyjaźnej rodzinie Narodów Słowiańskich.

Pragnieniem naszym jest, aby stanąć jak najrychlej do współpracy z rodakami naszymi w wolnej i demokratycznej Polsce".

Podpisano X Wacław Pyszkowski i mjr. Stanisław Doroszewski.

Podziw angielskich parlamentarzystów dla energii i żywotności Polaków

LONDYN. Kilku uczestników wycieczki angielskich parlamentarzystów do Polski ogłosiło obecnie garść interesujących uwag i spostrzeżeń z odbytej podróży. Opis posła socjalistycznego **Stefana Taylora** uwydatnia kontrast pomiędzy ludnością Berlina i Warszawy. O ile berlińczycy wykazują apatię i przedstawiają masę ludzi bez ducha, o tyle Warszawa to lud zwycięski, pełen otuchy, żyjący co prawda wśród ruin, jednakże z pełnym postanowieniem dokonania szybkiej odbudowy.

Podobny rytm życia dostrzec można we Wrocławiu i Katowicach. Kraków natomiast wykazuje mniejszy impuls, mimo iż miasto to najmniej ucierpiało w okresie wojennym. Zresztą podobne objawy daje się zauważyć również w Anglii. Miasta mniej poszkodowane narzekają najgłośniej.

Słyszałem dalej — stwierdza poseł Taylor — że ludzie w Polsce nie wyrażają głośno swej opinii, gdy chodzi o krytykę działalności rządu. Stwierdziłem coś wręcz przeciwnego. Polacy mówią swobodnie o rządzie i o jego poczynaniach.

Rząd, który objął funkcje po straszliwej destrukcji okresu okupacyjnego, zabrał się energicznie do dzieła, nie poddając się apatii. Rząd ponadto walczy z tendencjami inflacyjnymi. Można stwierdzić, że wykonuje on dobrze swe zadania. Jeśli chodzi o sprawy wewnętrzno-polityczne w Polsce potrzebna jest na okres kilku lat jedność narodowa.

Opis drugi pochodzi od posła **Filipa Pirotin**, komunisty. Wedle niego pierwsze wrażenia w Warszawie koncentrują się na żywotności mieszkańców oraz na zniszczeniu miasta. Różnica polega na tym, że żywotność przetrwa, natomiast ruiny zostaną odbudowane.

Wszystkie grupy ludności odnoszą się poważnie do zadania odbudowy Polski, którą przejął na siebie rząd. Polacy osiągną sukces kompletny jeśli potrafią się wznieść ponad interesy partyjne.

Ostatnie wrażenie przedstawił mjr. Conant, poseł konserwatywny. Polskę widział on po raz pierwszy. Zwiedził Warszawę, Bydgoszcz, Sopoty, Gdynię, Gdańsk, Poznań i Łódź. Wszędzie spotkał się z serdecznym przyjęciem, świadczącym o prawdziwej gościnności polskiego narodu. Duch ludności jest wspaniały. Poseł Conant stwierdza, że do niedawna był żołnierzem i może śmiało powiedzieć, że jeśli jaki naród zasługuje na poparcie i osiągnięcie pełnego sukcesu, to na pewno będzie to naród polski. Wielu żołnierzy polskich znajduje się jeszcze w Szkocji, chociaż obowiązkiem każdego Polaka jest oddanie swych sił do odbudowy kraju.

Rozpoczęcie rokowań polsko-czechosłowackich w Pradze

PRAGA (PAP). W historycznym pałacu Czernińskim, położonym na wzgórzu Hradczyńskim odbyło się w południe 16 b. m. uroczyste otwarcie rokowań polsko-czechosłowackich.

W posiedzeniu wzięli udział ze strony polskiej ministrowie: minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, minister Administracji Publicznej — dr Władysław Kiernik, Sprawiedliwości — Henryk Świątkowski, Żeglugi i Handlu Zagranicznego — dr Stefan Jędrychowski, dyrektor departamenu politycznego M. S. Z. — minister pełnomocny Józef Olszewski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze — Stefan Wierblowski, sekretarz delegacji polskiej — minister dr Karol Bader oraz naczelnik wydziału pol. wsch. M. S. Z. — Wacław Sobierajski.

Ze strony Czechosłowackiej obecni byli ministrowie Spraw Zagranicznych — Jan Massaryk, wiceminister Spraw Zagranicznych — dr Vladimir Clementis, minister Handlu Zagranicznego — Ripka, minister Oświaty Narodowej — Zdenek Nejedly, minister Zdrowia — Rudolf Prohaska, minister Aprowizacji — Vaclaw Majer oraz poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji w Warszawie — Józef Hejret, sekretarz delegacji czechosłowackiej — radca legacyjny dr Ehler. Pierwsze posiedzenie otworzył i przewodniczył mu minister Jan Massaryk.

Ostre słowa lepsze niż bagnety
Stettinius o Generalnym Zgromadzeniu ONZ

LONDYN. PAP. Delegat Stanów Zjednoczonych na Generalne Zgromadzenie ONZ., Stettinius oświadczył w przemówieniu radiowym, iż członkowie ONZ wypowiedzieli swoje poglądy jasno i szczerze tak, jak się zwykle czyni wśród przyjaciół. Ostre słowa są zawsze lepsze, niż bagnety. Osiągnięcia Generalnego Zgromadzenia są poważne. Sprawdziły się wizje zmarłego prezydetna Roosevelta i sny wszystkich tych, którzy marzyli o stworzeniu międzynarodowej organizacji dla utrzymania pokoju.

Licząc na krótką pamięć ludzką...
Niemcy chcą wejść do... ONZ

BERLIN (SAP). Dwa tysiące berlińczyków wzięło udział w manifestacji, zwołanej przez ogół partyj niemieckich.

Mówcy na wiecu wzywali do walki przeciwko wszelkim tendencjom decentralizacyjnym i separatystycznym, a specjalnie przeciwko tym zamierzeniom, które występują pod pokrywką wprowadzenia „federalizmu", jako ustroju przyszłych Niemiec.

Uchwale partyj niemieckich nadano uroczystą formę przysięgi i poparto rezolucją, by dopomóc wszelkim czynnikom dążącym do przygotowania centralnego zarządu Niemiec.

Wyniki tej manifestacji zostały przyjęte przez Niemców z wielką radością, tym bardziej, że rezolucja mówi, iż „Reich" może zająć miejsce w świecie tylko w charakterze członka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Powyższa rezolucja wskazuje dobitnie, że Niemcy liczą na krótką pamięć narodów sprzymierzonych.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała dekret o zwołaniu sesji Rady Najwyższej ZSRR na dzień 11 marca r. b. w Moskwie.

Komuniści wejdą w skład rządu Girala

PARYŻ. Hiszpańska partia komunistyczna oznajmiła o swym przystąpieniu do bloku demokratycznego, który obejmuje partię republikańską socjalistów i narodową konfederację pracy. Powodem decyzji komunistów było stworzenie zjednoczonego frontu anty-Franco, który może doprowadzić do zwycięstwa i pokonania reżimu gen. Franco w imię demokracji i republiki. Komuniści w chwili obecnej prowadzą rokowania z Giralem, premierem rządu hiszpańskiego na wygnaniu, i jest rzeczą prawie pewną, iż jedno z ministerstw obsadzone będzie przez komunistów.

— o —

Delegacja KCZZ na kongres w Szwajcarii

W dniu 18 b. m. wyjeżdża delegacja KCZZ do Szwajcarii na kongres szwajcarskich Związków Zawodowych. W skład delegacji wchodzą: tow. Motyka, sekretarz KCZZ i tow. Marek, członek prezydium KCZZ (SAP).

Gdy UNRRA musi zmniejszać dostawy dla Polski

NORYMBERGA (tel. wł.). Jak się dowiaduje nasz korespondent specjalny, władze amerykańskie dostarczyły do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech 240.000 ton zboża na zaopatrzenie gospodarki niemieckiej.

200.000 dolarów zebrano w Kanadzie na pomoc Polsce

TORONTO. Kampania Zjednoczonego Funduszu pomocy dla Polski spowodowała ukazanie się szeregu artykułów o Polsce w prasie kanadyjskiej. Biuro Funduszu powiadomiło komitety UNRRA o opłakanych warunkach, panujących w Polsce oraz potrzebach szpitalnictwa, nalegając na przydział funduszów na zakup ruchomych szpitali. W tej sprawie wystąpiły setki pism i stacje radiowe oraz wygłoszono przemówienia na zebraniach odbytych w całej Kanadzie.

Poza zbiórką 150—200 tys. dolarów, kampania dopomogła do odwrócenia uwagi Polaków i Kanadyjczyków od kliki londyńskiej, wykazując cierpienia Narodu Polskiego. Listy z Polski do rodzin i poszczególnych osób przyczyniły się w wielkim stopniu do wyjaśnienia nieporozumień. Teraz istnieje wielkie zainteresowanie w sprawie dostarczenia paczeń, przeznaczonych dla Polski. Listy zawierające potwierdzenia odbioru paczek, miały by wpływ dodatni na wzrastającą sympatię publiczną, dopingując przyśpieszenie pomocy dla Polski. Wrogowie szepcą, że wysłane paczki nie dochodzą do miejsca przeznaczenia.

Zeznanie szefa P.A.S-u - Jaroszyńskiego

odsłoniły bezmiar zbrodni i cynizmu N. S. Z.

3 dzień procesu faszystowskich zbirów

W trzecim dniu procesu przeciwko 23 zbirom z NSZ-u zeznawał w dalszym ciągu Roman Jaroszyński — „szef pogotowia akcji specjalnej — „krwawego PAS-u" na okręg podlaski.

Jaroszyński nie szczędzi swoich kamratów i „sypie" ich wszystkich po kolei.

Na wstępie podważa on zeznania innego szefa PAS-u — Zygmunta Wolanina — oświadczając, iż ten otrzymał od niego w sierpniu ub. r. pieniądze, pochodzące z rabunku w lubelskim browarze „Jeleń".

Wolanin zeznał uprzednio, jakoby już po 15 lipca wystąpił z organizacji.

„NIE ROBIŁ NIC" BYŁ WSZĘDZIE —

Oskarżony stara się zasugerować sądowi, iż w NSZ znalazł się przypadkiem, a później wystąpić już nie mógł, gdyż był ścigany przez organy bezpieczeństwa i ze strony samej organizacji mógł by również spodziewać się kuli w łeb.

Przy wszyskich zbrodniach był obecny. I w Wierzchowinach i przy napadzie na lotnisko radzieckie pod Siedlcami, gdzie w okrutny sposób zamordowano dwóch lotników radzieckich i podczas napadu na browar „Jeleń" w Lublinie „ale był tylko świadkiem", a udziału bezpośredniego nie brał nigdzie...

W pewnej chwili zapędza się tak daleko, iż mówi: — Ja wszystko wykonywałem z umiarkowaniem, bez szkody dla społeczeństwa.

Gdy sędzia pyta, jakie były zadania PAS-u, Jaroszyński recytuje szybko:

— Likwidacja pracowników bezpieczeństwa, milicji, urzędników, dzialaczy demokratycznych, Żydów, Ukraińców, niszczenie majątku państwowego, sianie anarchii i zamętu i nawoływanie do dezercji z wojska. Były również instrukcje, aby szefowie PAS-ów miejskich wkradali się do bezpieczeństwa, milicji obywatelskiej, administracji i aby starali się uzyskać broń pod pretekstem urzędowania. Plany PAS-ów na okres wyborczy były również niemałe. Miały one spotęgować wielokrotnie swą akcję terrorystyczną. Były również projekty wymordowania wielu, wielu setek, a nawet tysięcy ludzi i zorganizowania zamieszek w kraju.

— Jak zorganizowany był wywiad NSZ?

— Na każdym obszarze byli wywiadowcy, którzy zdawali swe meldunki do komendy. Byli oni tak ściśle zakonspirowani, że nawet Jaroszyński, stykając się ciągle z ludźmi z NSZ, nie wiedział, którzy z nich należą do wywiadu. Na swoje usługi miał on wywiad inny w łonie własnego PAS-u.

RABOWALI — DLA SIEBIE

O poziomie etycznym członków organizacji świadczy zeznanie Jaroszyńskiego, jak to jeden z jego kamratów ukradł konia, a inny znów, — „Lampart" — zainkasowawszy prawie wszyskie pieniądze uzyskane z napadu na browar „Jeleń" — uciekł do Warszawy.

Wspomniano w tej sprawie również o „organizacji" Orzeł Biały, której działalność polegała jedynie i wyłącznie na rabunkach. NSZ chciała ją zlikwidować ze względów konkurencyjnych. Równie ze względów konkurencyjnych likwidowano tych, którzy zajmowali się rozbojem na własną rękę.

Do rozbojów miał prawo tylko NSZ!

ZDJĘCIA Z WIERZCHOWIN

W pewnej chwili przewodniczący wręcza Jaroszyńskiemu szereg zdjęć.

— Czy oskarżony poznaje co to jest?

— To akcja w Wierzchowinach — pada zimna, cyniczna odpowiedź.

— Czy widział to na własne oczy?

— Nie, nie wiem, nie pamiętam.

Spokojnie ogląda okrutnie zmasakrowane ciała: niemowlę, wyrzucone przez szybę, rolnika, którego zatłuczono pałką, gdy oświadczył, że nie ma broni.

Wszyscy wiedzą dobrze, iż Jaroszyński brał bezpośredni udział w tych ohydnych zbrodniach. Sala patrzy na jego spokojną twarz, na ręce, które nie zadrżały.

— Czy po akcji we wsi Wierzchowiny widział jeszcze jakiego żywego człowieka?

Waha się przez chwilę i mówi:

— Nie . Widziałem żywego człowieka, ale to było, za wsią, koło gorzelni.

Sąd pyta w dalszym ciągu: — Czy oskarżony był przy tym, jak to otoczono mały oddziałek wojska polskiego. Wśród żołnierzy był wtedy Żyd podchorąży.

— Nie byłem, ale słyszałem.

— Co się stało z tym Żydem?

— Zabito go. Wyrok wykonał „Szary".

— Dlaczego?

— Bo był Żydem.

— I to wystarczyło?

— Tak. Takie były instrukcje, a zresztą „Szary" był „twardym, duchowo zdecydowanym narodowcem".

— Skąd były te instrukcje?

— Z Komendy Głównej i od majora „Henryka" i całej góry.

— Skąd czerpała instrukcje komenda główna?

Oskarżony milczy. Milczy również, gdy prokurator pyta, czy wiadomo mu było, że takie poglądy na całym świecie miało tylko niemieckie Gestapo...

— Czy były również instrukcje co do mordowania żołnierzy i oficerów radzieckich?

— Tak. Były wyraźne instrukcje, aby zabijać gdzie się da żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej.

W poniedziałek rozpocznie zeznawać inny, Władysław Żwirek — z zawodu nauczyciel gimnastyki.

Uniwersytet UNRRA w Monachium

dla osób przebywających w obozach

NORYMBERGA. W Deutsches Museum w Monachium otwarty został jedyny w swoim rodzaju uniwersytet dla osób przebywających w obozach. Dotychczas zapisało się na studia do tego uniwersytetu 700 osób. Wykładowcami są profesorowie, którzy również przebywali w obozach. Na razie odbywają się wykłady z zakresu mechaniki, przyrody oraz ekonomii.

Uniwersytet ten pozostaje pod opieką i patronatem UNRRA, pod kierownictwem Polki, pani Haliny Gaszyńskiej, która jest dyrektorem tej uczelni z ramienia UNRRA. Pani Gaszyńska jest literatką, pierwszy jej mąż, Antoni Bormann, był przed wojną wydawcą „Wiadomości Literackich".

Sam pomysł założenia tego uniwersytetu powstał z inicjatywy Ligi Studentów Zagranicznych, która składa się z przedstawicieli 13 narodowości. W przyszłości uczelnia ta otworzy wydziały: medyczny, weterynarii, prawa oraz filozoficzny. Na liście jest już zapisanych 200 profesorów. Uniwersytet pomieścić może około 1.500 studentów. Profesorowie, jak i studenci mają pozostawione do swojej dyspozycji wszystkie biblioteki w Monachium łącznie ze znaną biblioteką monachijskiej politechniki. UNRRA zaopatruje studentów w żywność i ubrania.

Dotychczas wpłynęło 2.500 podań, które będą rozpatrzone po oficjalnym otwarciu uniwersytetu. Otwarcie nastąpi 17 lutego. Uroczystość otwarcie odbędzie się w monachijskiej piwiarni, gdzie Hitler często przemawiał do swych zwolenników.

Skarga na armię Andersa

wystosowana przez Jugosławie do ONZ

LONDYN (SAP). Delegat Związku Radzieckiego do ONZ Andrzej Wyszyński, przesłał w dniu 15 b. m. na ręce sekretarza generalnego Trygwe Lie memoriał z ramienia delegacji jugosłowiańskiej ze skargą przeciw działalności oddziałów Andersa w Italii.

Wyszyński stwierdza w załączonym liście, że proszono go o poruszenie tej sprawy w Komisji Bezpieczeństwa. „Uważam za właściwe dodać — pisze Wyszyński — że rząd jugosłowiański, uważając poruszone w memoriale wypadki za zapowiedź przyszłego zagrożenia pokoju oraz porządku i spokoju na granicy jugosłowiańsko-włoskiej, zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o powiadomienie o tej sprawie członków Rady Bezpieczeństwa".

W liście skierowanym do Wyszyńskiego wiceminister spraw zagranicznych Federacji Narodów Republiki Jugosłowiańskiej, dr Aleksy Bedler, załączając memoriał w sprawie oddziałów Andersa w Italii, oświadcza, że fakty, o których mowa są bardzo poważne".

Memoriał jugosłowiański stwierdza, że oddziały emigrantów polskich pod dowództwem gen. Andersa, w sile około 120.000 ludzi, od kilku miesięcy posuwały się ku północy i północo-wschodowi Italii, zbliżając się ku granicy jugosłowiańskiej. Oddziały Andersa obecnie zajęły wszystkie stanowiska, poprzednio obsadzone przez jednostki wojskowe brytyjskie, wzdłuż północnego wybrzeża Adriatyku. W ciągu grudnia 1945 r. pierwszy oddział, liczący ok. 700 ludzi — bez polskich odznak — zjawił się w Trieście.

Obecnie — podaje dalej memoriał — ruch w kierunku granicy Jugosławii trwa nadal. Dalsze posiłki polskich żołnierzy emigracyjnych kierują się w stronę Wenecji i Udine".

Memoriał oświadcza, że oddziały Andersa zajmują nieprzyjazne stanowisko wobec republiki Jugosłowiańskiej i że gazety i propagandowe wydawnictwa Andersa w Italii przybierają „zaczepny ton i ostentacyjnie grożą Jugosławii. W zakończeniu memoriał oskarża oddziały Andersa o próby werbowania jugosłowiańskich „quislingów", którzy uciekli na terytorium włoskie z zamiarem prowadzenia walki z komunizmem w Jugosławii".

Przedstawiciele prasy polskiej

gośćmi Rady Wojennej wojsk marsz. Rokossowskiego

W piątek dnia 15 lutego odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Radę Wojenną Wojsk Marszałka Rokossowskiego z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Konferencja ta miała na celu zobrazowanie przebiegu walk i zwycięstw „za wolność naszą i waszą" i skontaktowanie przedstawicieli prasy z bohaterami Związku Radzieckiego.

Ze strony polskiej obecni byli przedstawiciele prasy stołecznej, pism śląskich, młodzieżowych, Polskiego Radia, Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ze strony radzieckiej szereg wybitnych przedstawicieli Armii Czerwonej z gen. Okorokowym na czele. Redakcję naszą reprezentowała Wanda Melcer, której kilka reportaży zamieścimy w ciągu najbliższych dni.

Zaproszeni po wysłuchaniu szeregu interesujących referatów i sprawozdań uczestników walk obejrzeli dwa filmy sowieckie i melodyjną operetkę „Colombina" wystawioną staraniem teatru wojskowego. Wieczorem odbył się bankiet, gdzie w osobistych rozmowach krystalizowały się wrażenia dnia.

W sobotę dnia 16 b. m. radziecki „Douglas" odwiózł przedstawicieli prasy do Warszawy. Serdeczna gościnność gospodarzy pozostawiła niezatarte wspomnienia.

— o —

Rola sztabu „Walli"

w przygotowaniu Niemiec do wojny z Rosją

NORYMBERGA, 16.2 (PAP). Oskarżenie radzieckie odsłoniło szereg tajemnic niemieckiego sztabu generalnego, dotyczących przygotowania napaści na Związek Radziecki.

O gorączkowej pracy wywiadu niemieckiego świadczy zeznanie naczelnika I oddziału wywiadu niemieckiego, Pikkenbrocka. Stwierdza on, że Niemcy stworzyli specjalny sztab noszący nazwę „Walli", którego kierownikiem był major Braun. Sztab specjalizował się w wysyłaniu agentów niemieckich do Związku Radzieckiego i posługiwał się pomocą nacjonalistów ukraińskich, którzy mieli za zadanie organizowanie prowokacyjnych wystąpień na terenie Ukrainy.

Został również utworzony specjalny pułk Brandenburg 800, sformowany z żołnierzy niemieckich mówiących po rosyjsku i przebranych w mundury Armii Czerwonej. Było to oczywiste pogwałcenie przez sztab niemiecki wszelkich praw międzynarodowych.

Niemieckie placówki zagraniczne

oddane były w ręce Gestapo

NORYMBERGA. Prokurator radziecki przedstawił Międzynarod. Trybunałowi umowę zawartą w roku 1944 między Himmlerem a Ribbentropem, dotyczącą ścisłej współpracy Gestapo z zagranicznymi przedstawicielami Niemiec. Chodziło o zdobycie dla Rzeszy zagranicą wiadomości politycznych, gospodarczych i technicznych, przede wszystkim dotyczących uzbrojenia.

Ribbentrop zobowiązał się w tej umowie do okazywania Himmlerowi jak najdalej idącej pomocy, zgodził się nawet na włączenie agentów Gestapo i wywiadu niemieckiego do personelu dyplomatycznego zagranicą.

Duże zmiany

w brytyjskiej dyplomacji

LONDYN (PAP). [illegible] Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, iż król Jerzy VI mianował sir Reginalda [illegible] w Argentynie na miejsce sir Dawida Kelly, który obejmuje stanowisko ambasadora brytyjskiego w Turcji.

Na miejsce sir Readera Bullarda, który zgłosił swoją dymisję; ambasadorem brytyjskim w Teheranie został mianowany dotychczasowy przedstawiciel rządu brytyjskiego w Rumunii Hollier le Rougetel. Na miejsce sir Reginalda Leepera, który został przeniesiony do Buenos Aires, udaje się do Aten poseł brytyjski w Bernie Clifford John Norton (b. członek ambasady brytyjskiej w Warszawie w roku 1939).

Moskwa czci

pamięć narodowego bohatera Polski

MOSKWA (Tel. wł.). W dn. 12 lutego rb. w Moskwie, w Pałacu Sowietów, odbyła się uroczystość ku czci Tadeusza Kościuszki z okazji dwóchsetnej rocznicy jego urodzin, zorganizowana przez Wszechsłowiański Komitet i Związek Polskich Patriotów.

W sali przybranej wielkim portretem Kościuszki oraz polskimi i sowieckimi flagami narodowymi, zebrali się liczni goście: Polacy, przebywający w ZSRR, przedstawiciele polskiej i czerwonej armii, radzieccy działacze społeczni, przedstawiciele państw słowiańskich, pracownicy poselstw słowańskich, pracownicy poselstw oraz członkowie misji wojskowych.

Uroczystość zagaił przedstawiciel Wszechsłowiańskiego Komitetu, gen. Aleksander Gundorow, przemówieniem, w którym scharakteryzował Kościuszkę jako wielkiego człowieka i patriotę, płomiennego bojownika wolności, bliskiego wszystkim narodom miłującym wolność.

Po krótkim przemówieniu posła Rzeczypospolitej, tow. prof. Henryka Raabego, rozbrzmiewa polski i radziecki hymn narodowy.

W głębokim skupieniu wysłuchali zebrani prof. Wolpe, który mówiąc o życiu i walce T. Kościuszki, przypomniał, że dziś realizuje się jego nieśmiertelne ideały. Mówiąc o żywym związku Kościuszki ze współczesnością, prof. Wolpe podkreślił wielkie znaczenie przyjaźni i solidarności słowiańskiej

Następnie przemawiał prof. Włodzimierz Piczeta, członek Akademii i Nauk, znawca słowiańszczyzny i epoki kościuszkowskiej, przypominając o wspólnocie idei, łączących Kościuszkę z wielkimi demokratami rosyjskimi-dekabrystami i przyjaciółmi Polski, jak Aleksander Horzen i Mikałaj Czernyszewskij.

Z kolei przemawiają attache wojskowy RP w ZSRR — ppułk Julian Bardach, oficer I Dywizji im. T. Kościuszki i gen. Mikołaj Oleszew, bohater Związku Radzieckiego.

„My żołnierze Czerwonej Armii doceniamy w pełni bohaterstwo i zasługi Tadeusza Kościuszki — mówi gen. Oleszew. Walczyliśmy razem z Polakami i widziałem na własne oczy, jak bohatersko się bili, by oswobodzić swą ojczyznę od znienawidzonego okupanta niemieckiego. Szczęśliwi jesteśmy, że w tych zmaganiach Czerwona Armia mogła pomóc swym braciom — Polakom".

Ostatni przemawia Aleksander Juszkiewicz, generalny sekretarz Związku Patriotów, podkreślając, że „nie jest kwestią przypadku to, że dziś w stolicy bohaterskich bojowników o wolność i demokrację, czcimy my, Polacy wraz z przedstawicielami bratnich narodów Związku Radzieckiego i narodów słowiańskich, pamięć wielkiego demokraty; jego ideały, którym wiernie służył, realizowaliśmy i realizujemy we wspólnej walce, we wspólnym trudzie.

Naród polski wie dobrze — mówi dalej — że droga do umocnienia niepodległości naszej wiedziej poprzez postęp społeczny, poprzez demokrację".

Na zakończenie Al. Juszkiewicz wyraził serdeczną wdzięczność dla Związku Radzieckiego za pomoc w organizowaniu polskich szkół i dziecińców na terenie ZSRR.

Zebrani wysłali depesze do Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Uroczystość zakończono koncertem muzyki słowiańskiej.

Tow. Premier otworzy

I Kurs Centralnej Szkoły P. P. S.

W poniedziałek 18 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie I Kursu Centralnej Szkoły Partyjnej PPS — w domu CKW PPS, przy ul. Wiejskiej 18.

Otwarcia szkoły dokona Przewodniczący CKW PPS tow. Premier Osóbka-Morawski, który wygłosi wykład inauguracyjny.

Milion złotych na odbudowę pomników

Łódź wyraża pogardę sprawcom haniebnego czynu

W Łodzi odbyło się Plenarne Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej na którym przewodniczący MRN tow. Haneman podkreślił, jak boleśnie społeczeństwo łódzkie odczuło zniewagę wyrządzoną prochom żołnierzy polskich i radzieckich, którzy zginęli za wolność Łodzi.

Przewodniczący Haneman poinformował radnych, że Prezydium MRN i Prezydium Zarządu Miejskiego, jako reprezentanci społeczeństwo łódzkie wręczyło przedstawicielowi Armii Czerwonej rezolucję z ubolewaniem z powodu zniszczenia pomnika i wyraziło swą pogardę dla sprawców ohydnego czynu

Zarząd Miejski postanowił przystąpić do odbudowy pomników, T. Kościuszki, zburzonych przez niemieckiego barbarzyńcę, oraz pomnika wdzięczności poległym za wolność Łodzi, zniszczonego przez rodzimych zbrodniarzy, wyasygnował 1 milion złotych na fundusz odbudowy pomników. Postanowił powołać Komitet Odbudowy Pomników, złożony z przedstawicieli władz i społeczeństwa łódzkiego.

Złożono interpelację, by wszcząć pracę ekshumacyjne na terenie cmentarza żydowskiego, w lasach Luśmierskich i Łagiewnickich, gdzie w okresie okupacji odbywały się egzekucje.

Demokratyzacja Japonek

LONDYN. Wybory w Japonii odbędą się 31 marca rb. Wezmą w nich udział po raz pierwszy również kobiety. Mac Arthur oświadczył, że demokratyzacja w Japonii poczyniła duże postępy, a kobiety japońskie szybko pozbywają się zacofania i ciemnoty.

Nowy Jork-Indie

ANKARA. Na zasadzie konwencji lotniczej zawartej między USA a Turcją, linia lotnicza z Nowego Jorku do Indii będzie przechodzić przez Turcję, przy czym samoloty będą lądowały w Stambule i Ankarze.

Radziecko-chiński

zarząd kolei w Mandżurii

MOSKWA. W Mandżurii odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Radziecko-Chińskiego Towarzystwa dla wspólnej eksploatacji kolei północno mandżurskiej. Prezesem został Chińczyk wiceprezesem generał radziecki Kuryin Dyrektorem natomiast wybrano Rosjanina Żurawłowa, a jego zastępcą Chińczyka.

List ze Śląska

My Niemców nie chcemy!

Jeńcy niemieccy na Śląsku zatruwają atmosferę

Katowice, w lutym.

W okresie okupacji hitlerowskiej i konspiracji zakładaliśmy sobie, że w ten sam sposób, w jaki Niemcy postępowali z nami, my będziemy postępowali z nimi. Obiecywaliśmy sobie, że zaprzęgniemy ich do pracy nad odbudową tych wszystkich zniszczeń, jakich dokonali w naszym kraju i będziemy ich odżywiać tą samą ilością racji żywnościowych, jaką Niemcy żywili nas.

W tym pierwszym okresie obiecywaliśmy sobie poza tym jeszcze całe mnóstwo innych rzeczy, wśród których odwet niepoślednią odgrywał rolę. Ale, to był okres najostrzejszej walki i najostrzejszego odczucia krzywdy nam wyrządzanej. Przyszedł czas wtóry: przyszło zwycięstwo, pokój i całkowita odmiana sytuacji. Wszelkie formacje niemiecko-hitlerowskie opuściły tereny naszych ziem i za Odrą zostały w puch rozbite, a nad Łabą ostatecznie wykończone.

Rok 1945 dla Śląska, to rok najcięższej improwizacji pierwotnej organizacji wszelkiego życia. Niemcy, nawet cywilni, którzy w pierwszym popłochu i przerażeniu zbiegli za Nissę i Odrę, zaczęli ponownie powracać do dawnych swoich siedzib na ziemiach polskich. Tymi zajęły się niezwłocznie władze administracyjne, organy bezpieczeństwa i PZZ. Ale równocześnie sprowadziliśmy na Śląsk, do robót w kopalniach i fabrykach ponad 30.000 jeńców niemieckich. Zostali oni zatrudnieni w rozmaitych zakładach pracy i niemal z miejsca stali się rozkładnikiem dla tych miejscowości, w których ich ulokowano.

Zwróćmy uwagę na rzecz zasadniczą: Jeńcy niemieccy znaleźli się na Śląsku, w środowiskach takich, które prawie w całości i bez najmniejszej reszty znają tak samo dobrze język polski jak i niemiecki. Jeńcy niemieccy języka polskiego przeważnie nie znają. Siłą faktu więc porozumiewanie się jeńców z ludnością miejscową odbywa się właśnie w języku niemieckim. Rezultat taki, że my tu z jednej strony solidarnie, zgranie tępimy mowę niemiecką przy każdej okazji, a z drugiej strony musimy tolerować język niemiecki w użyciu publicznym.

Stwarza to na terenie tych miejscowości śląskich, gdzie jeńcy niemieccy przebywają, złą krew i niepotrzebne awantury. Zaognienia doszły już do takiego nasilenia, że cały szereg organizacji wystąpiło z rezolucjami i wnioskami o usunięcie jeńców niemieckich z terenu Śląska i przeniesienie ich gdzieś w głąb kraju, do Polski centralnej, gdzie nie będą mogli kontaktować się z ludnością. Z takimi rezolucjami wystąpili pierwsi kierownicy Informacji i Propagandy na swoim zjeździe, później poszczególne związki zawodowe i nawet PZZ.

Z punktu widzenia dobra ogólnego, żądania te są całkowicie słuszne i powinny być koniecznie wzięte pod poważną rozwagę przez kompetentne czynniki państwowe. Pozostawianie jeńców niemieckich nadal w strefie śląskiej w dużej mierze przekreśla olbrzymi wysiłek całego społeczeństwa, działającego przez swoje związki partie i organizacje nad repolonizacją ziem odzyskanych. A problem repolonizacyjny, to nie lada zadanie.

Postawione na czele repolonizacji hasło wojewody śląsko-dąbrowskiego, A. Zawadzkiego: ani jeden Niemiec w Polsce, ani jeden Polak nie może być oddany na żer germanizmu — wytknęło prostą drogę działania repolonizacji. Wiemy czego chcemy, szukamy środków i sposobów jak najbardziej właściwych dla wykonania olbrzymiego zadania, dlatego na wszystkie te przeszkody, które mogą stawać się hamulcami w dziele repolonizacji — zwracać musimy jak największą uwagę.

Uwaga nasza powinna być zwrócona na to, aby ani jeden Niemiec na naszych ziemiach nie został i — aby ani jeden Polak nie został z własnego kraju wysiedlony. Niestety, praktyka dotychczasowa wykazuje niejednokrotnie, że popełnia się błędy nie do darowania. Mianowicie: wysiedla się niejednokrotnie (z powodu niezweryfikowania) Polaków niewątpliwych do Niemiec, a Niemcy, zwłaszcza zasobni w gotówkę, pozostają na miejscu, bo udaje im się przejść przez ucho igielne rehabilitacji bądź weryfikacji. I oto wytwarza się tragiczna sytuacja, że w Niemczech już dzisiaj tworzy się nieoficjalny Związek Polaków w Rzeszy niemieckiej, wysiedlonych z... Polski.

Te błędy popełnia się nie tylko na terenie Śląska, ale także i na innych terenach Ziem Zachodnich.

Jaka jest tego przyczyna? Po pierwsze: brak gruntownej znajomości spraw śląskich, zwłaszcza zaś spraw narodowościowych na naszych ziemiach; po wtóre: niedocenianie wartości i brak wysokiej odpowiedzialności za swoje czyny u niektórych ludzi, którzy do tych spraw powołani zostali. Wreszcie — zbyt słaba dotychczas akcja uświadamiająca ludność Śląska na temat narodowości, która u wielu nawet niewątpliwych Polaków śląskich — jest pojęciem dość płynnym.

Te sprawy muszą w najkrótszym czasie nabrać wreszcie tutaj właściwej oceny i znaczenia, aby zlikwidować pomyłki i błędy, które tak bardzo są dla nas szkodliwe.

Adam Czekalski

Bomby i artyleria

nie zdołały dotąd rozbić groźnego zatoru

Powódź w powiecie Puławskim

KAZIMIERZ n-Wisłą (tel. wł.). W dalszym ciągu sytuacja powodziowa jest poważna. Powódź objęła wsie: Rybaki, Kolonia Brzozowa, Lubomirka, Żmijowiska, Kosiorów, Kłodnica, Machów, Urzędnów, Kąty, Szczekarków, Wilchów (wieś i kolonię), Zarutki, Zastów, Karczmiska, Zastów Polanowski — ogółem ponad 750 gospodarstw. Dzięki raptownemu obniżeniu się temperatury ustaliła się grubsza pokrywa lodowa, po której wyprowadzono większość powodzian na stały ląd. Z dotychczasowych informacji wynika, że w nurtach wzburzonej fali powodziowej zginęło kilkoro dzieci.

Niebezpieczeństwo trwa nadal. Jeśli nastąpi szybka odwilż a zwały olbrzymiego zatoru rozciągającego się na przestrzeni ponad 4 km nie zostaną rozbite, — mostom w Puławach i Dęblinie grozi wielkie niebezpieczeństwo. W wypadku szybkiej odwilży znacznej liczbie zalanych gospodarstw grozi zupełne rozbicie.

Nad wielkim zatorem krążą samoloty bombardujące zwały lodowe — jak dotąd bez rezultatu. Akcja artylerii również nie dała dotąd wyniku. W akcji ratowniczej bierze udział pięć jednostek wojskowych. Wojskowe kuchnie polowe dostarczają uratowanym powodzianom ciepłej strawy. Ludność okolicznych wiosek nie dotkniętych powodzią wykazuje olbrzymią ofiarność przyjmując powodzian i dzieląc się z nimi żywnością. Fakt ten trzeba podkreślić tym bardziej, że są to wszystko wsie najbardziej zniszczone działaniami wojennymi, znajdujące się swego czasu przez kilka miesięcy pomiędzy liniami frontu.

Z Lublina nadeszły pierwsze transporty żywności dla powodzian. M. in. nadszedł dar Woj. Rady Narodowej w Lublinie w postaci 1000 kg chleba i 300 kg cukru oraz mięso. Zapowiedziano, iż poważną część darów UNRRA przeznaczona dla pow. Puławskiego skierowana zostanie dla powodzian. Starosta pow. puławskiego skierował do Kazimierza znaczny transport mąki — jako pierwszą pomoc.

LUBLIN (tel. wł.). Wobec trudności napotkanych przy rozbijaniu olbrzymich zwałów lodowych potężnego zatoru na Wiśle władze wojskowe zwróciły się do Warszawy o skierowanie możliwie samolotami znaczniejszej ilości potężnego środka wybuchowego — trotylu. Istnieje nadzieja, że po szybkiej dostawie uda się zator rozbić i zapobiec zniszczeniu zalanych wodą siedzib ludzkich, oraz uratować zagrożone mosty w Puławach i pod Dęblinem.

Jak to było w Kielcach

Niesłuszne zarzuty „Dziennika Ludowego" wobec ob. Zareckiego

„Dziennik Ludowy" z dn. 12 bm. umieścił artykuł p. t. „Nazywać rzeczy po imieniu", dotyczy przestępczej działalności b. Prezydenta m-sta Kielc mgr. Zareckiego.

Ponieważ w czasie, w którym „przestępstwa" te miały mieć miejsce przebywałem w Kielcach, a ob. Zareckiego znam osobiście bardzo dobrze — czuję się w obowiązku sprawę oświetlić.

„Dziennik Ludowy" nie wie, żądając Sądu Doraźnego i zarzucając ob. Zareckiemu kradzież, że w sprawie inkryminowanych „przestępstw" — toczyło się w prokuraturze kieleckiej długie dochodzenie. W wyniku dochodzenia wszechstronnie prowadzonego stwierdzono, brak wszelkich cech przestępstwa w postępowaniu ob. Zareckiego i dochodzenie umorzono.

A teraz o przestępstwie" i jego podłożu. Ob. Zareckiemu zarzucano defraudację 400.000 zł. oraz przywłaszczenie krowy i konia (czy też 2 koni) otrzymanych od gen. Armii Czerwonej Żukowa, jakoby dla Zarządu m-sta Kielc.

ad. 1 Ob. Zarecki z początkiem swego urzędowania w kwietniu (maju) 1945 — otrzymał duży przydział mąki i cukru, który polecił wiceprezydentowi Siudzie częściowo sprzedać i obrócić na zakup tłuszczów i mięsa dla stołówki Zarządu Miejskiego. Stołówka, która początkowo była prowadzona dobrze, zepsuła się i stąd wynikł szereg zarzutów — mogła rzecz prosta popełniać nadużycia.

Trudno nazwać to jednak nadużyciem defraudacją i tp. Prezydenta Miasta Zareckiego.

ad. 2. K-dt wojenny m. Kielc, ppłk Kuprij — w czasie badania prokuratorskiego telefonicznie, jako świadek przekazywania konia i krów ob. Zareckiemu przez gen. Żukowa — zawiadomił prokuraturę, że był to prywatny prezent gen. Żukowa dla ob. Zareckiego, jako również prywatnego człowieka.

Gdy to nie wpłynęło na zasypywanego ze strony osobistych wrogów Zareckiego donosami, prokuratora — ppłk. Kuprij dał Zareckiemu pisemne zaświadczenie, z którego niezbicie wynika, że podarunek ten był przeznaczony osobiście Zareckiemu a nie Zarządowi Miasta.

Z zaświadczenia wynika, że b. Prezydent Zarecki otrzymał w prezencie jeszcze samochód, który przekazał Zarządowi Miejskiemu. Ponieważ na kpiny zakrawało posądzenie gen. Armii Radzieckiej o dawanie łapówek — prezydentowi Miasta — i ten zarzut w dochodzeniu odpadł całkowicie.

Wysunięto zresztą zarzut, że nieszczęsny obiekt oskarżenia... zwierzęta kopytkowe... kilka dni wypasano na miejskim pastwisku. Pomijając „ogrom" tego zarzutu, bo sięgający do sumy 150 zł. — okazało się, że i tu winę ponosi nie ob. Zarecki.

Tak wyglądają zarzuty, kradzież i tp. Prawdą jest natomiast, że ob. Zarecki miał zły sposób demonstrowania po mieście, iż jest.... niearyjczykiem, w połączeniu dało to możność reakcjonistom kieleckiego grajdołka, nie zawsze bezpartyjnym — atakowania ob. Zareckiego.

Sprawa jego pochodzenia zresztą była tu, mam wrażenie, kwestią podstawową i decydującą, bo ten *zarzut* był jedynym prawdziwym i a. b. najczęściej powtarzanym.

Artykuł „Dziennika Ludowego" można dołączyć do bukiecika tych ukrytych kwiatuszków rasizmu. Bo pisząc artykuł — autor był chyba na tyle lojalny, że zasięgnął informacji w kieleckiej prokuraturze (inaczej jego uczciwość musiałaby być kwestionowana). Tam musiał zorientować się, że dochodzenie umorzono i zarzuty były nieprawdziwe — prócz jednego... rasistowskiego.

Sprawy uchwały Kom. Woj. PPR, wykluczającej Zareckiego z szeregów Partii nie poruszamy, gdyż dotyczy to spraw wewnętrznych innej organizacji. Tym więcej, że następcą Zareckiego jest również z PPR. Sprawa ta jest więc wewnętrzną kwestią, bratniej naszej, ale niezależnej od naszej opinii Partii. Niewątpliwie jest jednak i może być opublikowane dochodzenie prokuratorskie i jego wynik.

Życzyćby sobie należało by anonimowy autor zarzutów, ujawnił i siebie i posiadane „dowody". Inaczej jest to tchórzliwe i pachnące „donosem" — szkalowanie człowieka, któremu Prokurator żadnego przestępstwa nie udowodnił.

Dodać trzeba jeszcze, że człowiek ten był przed wojną działaczem lewicy, a w czasie okupacji ścigany przez Gestapo — utrzymywał kontakt z lewicowym ruchem podziemnym.

KAZIMIERZ DĘBNICKI
mjr. WP. Członek Rady Naczelnej PPS

Koordynacja pomocy z zagranicy

Konferencja w Min. Pracy i Op. Społ.

W sali konferencyjnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem wiceministra Feliksa Mantla, posiedzenie nowoutworzonego „Komitetu do Koordynacji Pomocy Zagranicznej".

W obradach wzięli udział przedstawiciele UNRRA w osobach miss Beatrice Wollington, miss Madel[illegible] i mr. R. G. Hampton, przedstawiciel Polonii amerykańskiej ob. Osiński oraz z ramienia Ministerstwa Oświaty ob. Michałowska Jadwiga. Ponadto wzięli udział w konferencji przedstawiciele „Caritasu", polskiej YMCA, Zarządu Głównego PCK, CKOS, CK Żyd Pol RTPD i Związku Inwalidów Wojennych.

Przewodniczący otwierając posiedzenie przedstawił zebranym cele powstania Komitetu. Wiceminister Mantel zaznaczył, że pomoc dla Polski jest w dalszym ciągu przyrzeczona, konieczną jest jednak ścisła współpraca wszystkich zainteresowanych organizacyj na terenie Polski, by obiecaną pomoc jak najlepiej i najskuteczniej wykorzystać.

Z kolei zast. dyr. dep. Op. Społ., St. Łopatto, po złożeniu w imieniu ministra pracy i opieki społecznej podziękowania misjom zagranicznym za dotychczasową pomoc udzieloną Polsce, zobowiązał obecnych na posiedzeniu przedstawicieli instytucyj, by dostarczyli Komitetowi materiał potrzebny do dalszych prac Komitetu, na który ma się złożyć: określenie potrzeb każdej instytucji dla podopiecznych, stwierdzenie, co dotychczas otrzymano w środkach żywności i odzieży, ustalenie planu działania dla przyszłej akcji, z uwzględnieniem tego, że dzieci i młodzież od lat 3 — 18 przeszły pod opiekę Ministerstwa Oświaty.

Dyr. Łopatto zaznajomił obecnych ze stanem potrzeb opiekuńczych ludności polskiej wyniszczonej na skutek działań wojennych. Według przeciętnych danych, ustalonych na podstawie różnych źródeł, przyjąć można, że pomocy potrzebuje osób dorosłych 3.380.000, zaś dzieci i młodzieży 2.720.000, czyli razem 6.100.000 osób na 23 miliony ludności w Polsce.

Miss B. Wollington wysunęła projekt utworzenia specjalnego komitetu akcji pomocy dla dziecka, któryby tę sprawę wyodrębnił z ogólnej akcji pomocy i załatwił w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty.

W końcu ob. Osiński zaznajomił obecnych z zamierzoną przez Radę Polonii Amerykańskiej akcją pomocy dla Polski. Akcja ta wobec ofiarności Polonii Amerykańskiej przyjścia z pomocą zniszczonej ludności Polski, jest zakrojona na dłuższą metę i trwać będzie również po ukończeniu zadania jakie ma do spełnienia UNRRA.

Dyr. Billig w Moskwie

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła delegacja Radia Polskiego w następującym składzie: dyr. Wilhelm Billig, kierownik wydziału muzycznego prof. Jasiński i kierownik wydziału informacji Mieszkowski. Zdaniem delegacji omówienie z kołami radzieckimi współpracy w dziedzinie programów oraz wymiana poglądów i doświadczeń z radzieckim komitetem radiowym.

Cena soli 8 zl. kg.

Dotychczas dawał się odczuwać duży brak soli w sprzedaży wolnorynkowej. Korzystali z tego spekulanci, którzy wyśrubowali cenę soli na prowincji do 25 — 30 zł za kg.

W grudniu ub. r. i styczniu b. r. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem" otrzymał do rozprowadzenia na wolnym rynku 4.000 ton soli, co od razu wydatnie obniżyło cenę soli w całym kraju. W m-cu lutym b. r. „Społem" otrzymało do rozprowadzenia na wolnym rynku 8.000 ton soli.

Obecnie spółdzielnie spożywców na terenie całego kraju sprzedają w detalu sól białą po zł 8 za kg i sól szarą po zł 6 za kg.

Są to ceny maksymalne.

Dopóki rynek nie zostanie dostatecznie nasycony, celem uniknięcia spekulacji sprzedaż soli w spółdzielniach została ograniczona do 2 kg na osobę. Po nasyceniu rynku ograniczenia te zostaną zniesione i każdy z kupujących będzie mógł nabyć sól w dowolnej ilości.

WIEŚCI Z KRAJU

PCK DLA POWODZIAN POW. PUŁAWSKIEGO

W ramach akcji pomocy dla ludności 15 wsi pow. puławskiego zalanych przez wylew Wisły, Polski Czerwony Krzyż przesłał na miejsce powodzi 7 ton chleba, po 500 kg cukru, mięsa i tłuszczu oraz inne artykuły żywnościowe. Równocześnie kierowano na teren zalewu pomoc lekarską i weterynaryjną, rozporządzającą lekami i materiałem sanitarnym.

ZAMKNIĘCIE PRZEDSIĘBIORSTW ZA ZATRUDNIANIE NIEMCÓW

Na zarządzenie władz administracyjnych zostały zamknięte w Szczecinie 2 hotele, 1 restauracja i 1 skład spożywczy, ponieważ wbrew zakazowi władz wojewódzkich zatrudniały Niemców. Są to pierwsze na terenie Szczecina wypadki, że władze skorzystały w tej dziedzinie ze swych uprawnień.

ODBUDOWA WSI KIELECKIEJ

W roku bieżącym mają być udzielone kredyty na odbudowę 12.500 gospodarstw wiejskich. Przewiduje się: powiat radomski — 1500 gospodarstw, pow. kozienicki — 4.600, iłżeski — 700, sandomierski — 1.100, opatowski — 2.300, stopnicki — 230.

ROBOTNICY POD GRUZAMI

W czasie rozbierania spalonego domu w Bydgoszczy runęła ściana, grzebiąc w swych gruzach robotników. Jeden zmarł, siedmiu walczy ze śmiercią.

DRUGI PIEC W HUCIE „JULIA"

(ws) W hucie „Julia", jednej z największych w Polsce uruchomiono drugi wielki piec i dalsze baterie koksowe. Podniesie to poważnie zdolność produkcyjną tej huty.

MATERIAŁY OGNIOTRWAŁE

(ws). Zjednoczenie Materiałów Ogniotrwałych w drugiej dekadzie stycznia wykonało swój plan w 95 procentach. Na projektowane wytworzenie 4.559 ton wyprodukowano 4372 tony materiałów ogniotrwałych.

PACZKI UNRRA W OLSZTYNIE

Do Olsztyna nadeszło 10 wagonów paczek świątecznych pochodzących z darów UNRRA. Rozdział paczek wśród ludzi pracy nastąpi w najbliższych dniach. Również nadeszły 3 wagony mleka w proszku, 2 wagony sardynek, wagon soków owocowych i 2 wagony konserw mięsnych.

STACJA PILOTÓW W ŚWINIOUJŚCIU

W Świnioujściu szef stacji pilotów, kpt. marynarki Wysocki ze Szczecina, udał się do Świnioujścia, celem zorganizowania tam stacji pilotów i przyszłego pilotażu na trasie Świnioujście — Szczecin.

ARESZTOWANIE PROWOKATORÓW

W Chorzowie władze bezpieczeństwa aresztowały Józefa Szczypiora, Jerzego i Helenę Ridiger, prowokatorów, którzy wydali w ręce gestapowców 40 członków organizacji podziemnych. 39 z nich zginęło w obozach koncentracyjnych, m. in. red. Buksakowski. Jedynie Edmund Litke uratował się i będzie świadkiem na głównej rozprawie. Helena Ridiger wydała nadto jednego Włocha, ukrywającego się przed Niemcami, którego również Niemcy zamordowali. Mąż jej zaś wydał znanego działacza, Malarczyka.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Z Gen. Komisarzem Spisowym
na terenie woj. warszawskiego

Ten kto nie widział Pruszkowa od owych pamiętnyc dni i tygodni po upadku powstania warszawskiego, ten byłby zaskoczony atmosferą spokoju, ciszą, a nawet pustką, które są tak charakterystyczne dla Pruszkowa dzisiejszego.

Znaleźliśmy się w Pruszkowie w związku z inspekcją przeprowadzoną przez Generalnego Komisarza Spisowego ob. Padowicza na terenie województwa warszawskiego. W zastępstwie nieobecnego wojewody przyjął nas wojewoda ob. Rot.

— Jaki start ma spis na terenie woj warszawskiego? — pada nasze pytanie.

— Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby wypadł on jak najlepiej. Wielki wkład w tę pracę wniosło społeczeństwo. Prasa i radio oddały nam ogromne usługi przy organizowaniu spisu. Mam nadzieję, że przebieg spisu będzie zupełnie pomyślny. Mamy niesłychanie utrudnioną łączność z terenem. Kontakt telefoniczny jest zaledwie tylko z 4-ma powiatami na 21 powiatów w województwie. Dlatego nie mamy jeszcze meldunków z terenu.

— Ale meldunki te będziemy mieli — dorzuca obecny przy rozmowie wojewódzki komisarz spisowy. Starostwa prześlą krótkie sprawozdania telegraficzne o przebiegu akcji spisowej.

— Jak dotychczas wpłynął tylko jeden meldunek dość nieprzyjemny. Wobec ruszenia kry i bardzo wysokiego poziomu wody, w Płocku komisarze nie mogli się przeprawić z centrum miasta na peryferie. Mamy jednak zapewnienie, że przeprawy takiej dokona się najdalej w ciągu kilkunastu godzin.

EGZAMIN USPOŁECZNIENIA I PRACY

— Jak przebiegał werbunek komisarzy spisowych?

— Społeczeństwo w każdym powiecie wyłoniło z siebie niezbędną liczbę komisarzy tak, iż nie było potrzeby sięgać do takich środków rezerwowych, jak np. unieruchamianie tych lub innych instytucyj i delegowanie całego personelu do pracy spisowej.

— Muszę się przyznać — wtrącił wojewódzki komisarz spisowy, że w pierwszej chwili, gdy powiadomiono nas o zarządzeniu spisu i o jego terminie, byłem zaskoczony, i co taić, trochę przerażony krótkością czasu, który dano na ogromną pracę przygotowania spisu w terenie. Równie, byłem pewny, że sam w dzisiejszych warunkach nie zdoła na czas przygotować druków spisowych. Tymczasem Urząd potrafił dostarczyć nam druków już w 9 dni po uchwale Rady Ministrów w sprawie spisu, a my przygotowaliśmy całość organizacji spisu na terenie województwa bez opóźnień w stosunku do terminarza. Zadecydowało i tu i tam zaciśnięcie zębów i zabranie się do roboty jak to się mówi „całą parą".

Nie zaniedbaliśmy również lokalnej akcji — popularyzowania spisu wśród obywateli. Oparliśmy się w tym zakresie o współpracę organizacji zawodowych, politycznych i społecznych.

NAJBARDZIEJ ZNISZCZONE WOJEWÓDZTWO

Wicewojewoda przedstawia nasz memoriał, dotyczący strat wojennych na terenie województwa warszawskiego.

Do memoriału włączono wykresy bardzo plastycznie pomyślane. Widać na nich straszliwy pas zniszczeń, idący wzdłuż linii frontu, czasowo ustabilizowanego w sierpniu 1944. Na zdjęciach, w które zaopatrzony jest memoriał, widzimy Maków, istna miniatura ruin Warszawy. Na innym zdjęciu widzimy do połowy wysokości zachowane mury kościoła — poza tym pustka i równina a była tutaj wielka i [illegible]. Ale to jest, strona obrazowa memoriału, a trzon jej stanowią liczby, liczby i jeszcze raz liczby. One najszczegółowiej charakteryzują straty w budynkach mówią o ogromnych stratach w zaludnieniu poszczególnych powiatów.

Ale skąd te liczby? — pyta Generalny Komisarz Spisowy. Przecież statystyka państwowa jeszcze tych opracowań nie wykonała. Przecież liczby ludności dopiero dostarczy spis, który właśnie robimy.

— Tak — odpowiada wicewojewoda, — ale nie mogliśmy czekać z tym planem odbudowy na pełne uruchomienie statystyki w skali państwowej. Musieliśmy sami zdobyć to, co jest podstawą każdego realnego planowania. To co widzicie w tych kolumnach jest to wynik żmudnej pracy szacunkowej. Są to liczby przybliżone, ale w ogólnym zarysie dające obraz rzeczywistości.

Do szczegółowego planowania nie nadają się one, ale są wystarczająco dokładne na to, aby stwierdzić, że województwo warszawskie jest najbardziej zniszczonym województwem w Polsce i żeby określić wysiłek gospodarczy na jaki powinno się zdobyć państwo, odbudowując ten teren.

CZEKAMY NA ŚCISŁE LICZBY

I tu właśnie powinna dojść do głosu precyzyjna dokładna statystyka, prowadzona przez organ fachowy. Czekamy na ścisłe liczby, których dostarczyć nam może tylko Gł. Urz. Stat. Przede wszystkim potrzebujemy jak najprędzej wyników obecnego spisu.

Widzę — oświadczył Generalny Komisarz Spisowy — jak głębokie jest przeświadczenie czołowych przedstawicieli administracji terenowej co do absolutnej konieczności statystyki na każdym polu pracy. Główny Urząd Statystyczny uważa za swój najpilniejszy obowiązek jak najprędzej i jak najszerzej zaspokoić głód ścisłych liczb na jaki cierpi nasz aparat administracyjny. Jako statystyk jestem pełen uznania dla tego wysiłku, który Warszawski Urząd Wojewódzki włożył w uzyskanie, mimo najcięższych warunków, liczb, które umożliwiły otrzymanie, chociażby przybliżonego, obrazu naszego województwa".

Odwiedzamy jeszcze z Komisarzem Spisowym Zarząd Miejski Pruszkowa.

Prezydent Pruszkowa tow. Paszke komunikuje, że na terenie miasta spis przebiega dobrze, postawa społeczeństwa jest doskonała. Spis zostanie ukończony tutaj przed terminem, bo już 16 lutego. Prezydent przepytał licznych interesantów, znajdujących się w biurach Zarządu Miejskiego, kto z nich już został spisany? Była godzina druga po południu, około 3/4 obecnych odpowiedziało, że już mieli wizytę komisarza spisowego.

Żegnamy Pruszków.

Wszystko co tam widzieliśmy i słyszeliśmy, świadczy o świetnej postawie władz spisowych i społeczeństwa, rokującej spisowi pełne powodzenie (vv).

Artykuły włókiennicze i obuwie
na kartki

Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 13 lutego 1946 r. wprowadza powszechne przydziały artykułów włókienniczych i obuwia dla posiadaczy kart I kategorii.

Całokształt akcji rozdzielnictwa podlegą pieczy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu przy współudziale Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Plan rozdziału opracowany jest na cały rok (dla wełny nawet na półtora roku).

Podstawą otrzymywania przydziałów odzieżowych i obuwia będzie karta odzieżowa, zawierająca określoną ilość produktów. W pierwszym kwartale bieżącego roku, do czasu rozprowadzenia kart żywnościowych, artykuły te będą przydzielane na podstawie kart żywnościowych I-ej kategorii.

Ustalone normy przydziałów są następujące:

a) wełny — 3 m (na okres półtora roku),

b) bawełny — 8 m (na okres 1 roku),

c) wyrobów dzianych — 4 szt. (na okres 1 roku) (swetry, pończochy i t. p.),

d) obuwie skórzane — 1 para (na okres 1 roku).

Dla urzędów, instytucyj i zakładów pracy powyżej 50 osób przydziały wydawane są zespołowo, pozostali uprawnieni pobiorą je w detalicznych punktach rozdzielczych.

Nowelizacja
prawa autorskiego

Ministerstwo Kultury i Sztuki przystąpiło do prac związanych z nowelizacją obowiązującego dotychczas prawa autorskiego.

Przygotowane dekrety będą miały na celu: rejestrację i zabezpieczenie umów wydawniczych z okresu okupacji (co spowoduje ujawnienie ocalałych rękopisów), „odmrożenie" całego szeregu utworów o wielkiej wartości literackiej i społecznej, których drukowanie było dotychczas związane z wieloma różnymi trudnościami; stworzenie funduszu twórczości artystycznej, który czerpałby swoje dochody głównie z oprocentowania wykonywanych, choć już wygasłych praw autorskich.

— o —

Dzień Warszawy

ODCZYT MICHAŁA PANKIEWICZA

W niedzielę, dnia 17 lutego 1946 roku, o godzinie 11-ej rano w sali BGK. (Al. Jerozolimskie 1) znany działacz emigracyjny, redaktor „Świtu" w Nowym Jorku. Ob. Michał Pankiewicz wygłosi odczyt p. t. „Polonia Amerykańska a Kraj".

ODCZYT W MUZEUM

W najbliższą niedzielę, t. j. dn. 17.II.46 r. o godz. 12-ej w południe, w sali odczytowej Muzeum Narodowego, odbędzie się odczyt inż. arch. Jackowskiego p. t. „Dziecko w przyszłej Warszawie".

GABINET PRZYRODOLECZNICZY DLA KOLEJARZY

Centralna Przychodnia Lekarska DOKP Warszawa (Al. Jerozolimskie 101) uruchamia w drugiej połowie lutego Gabinet Przyrodo-Leczniczy.

Gabinet będzie posiadał aparaty do diatermii: krótkofalowy i długofalowy, lampy kwarcowe, sollux itp.

AKADEMIA KU CZCI ŻYDOWSKIEJ ARTYSTKI

Dzisiaj o godz. 10.30 rano w sali Teatru Powszechnego (Zamojskiego 20) odbędzie się uroczysta akademia zorganizowana przez Wydział Kultury przy Woj. Komitecie Żydowskim i poświęcona 20-tej rocznicy śmierci E. R. Kamińskiej — „matki sceny żydowskiej".

Odczyt będzie ilustrowany licznymi przezroczami. Wstęp bezpłatny.

LONDYŃSKIE „PIĘTRUSY"

Z przybyłych z Londynu do Warszawy piętrowych autobusów — dwa mają być uruchomione dn. 18 bm. na linii „L" (Potocka — Żolibórz). Uruchomienie dalszych nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia.

UWAGA POŁOŻNE!

Resort Zdrowia i Opieki Społecznej prosi wszystkie położne praktykujące w Warszawie o przybycie na zebranie, które odbędzie się dnia 26 bm o godz. 12-ej w lokalu Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej przy ul. Koszykowej Nr 37.

Na zebraniu omawiane będą ważne sprawy bieżące, po czym ob. Adela Giergielewiczowa omówi w referacie najważniejsze zagadnienia zawodowe obecnej chwili.

Ostrzeżenie

Podajemy do wiadomości, że grasuje na terenie Polski, a ostatnio w Warszawie **Bronisław Wojnarowicz vel Drewniak**, który nieprawnie podaje się za akwizytora ogłoszeń w naszym wydawnictwie „Robotnik" i inkasuje należności za ogłoszenia. Zameldowanie o powyższym w Urzędzie Śledczym dokonano. 165

Z ŻYCIA PPS PARTII

DOROCZNA KONFERENCJA WOJEWÓDZKA

W dn. 23 i 24 II. odbędzie się w Warszawie w sali PPS Teatru „Comedia" przy ul. Szwedzkiej 2-4.

Doroczna Konferencja Wojewódzka

Początek dzienny dn. 23 II. (sobota godz. 15-a. 1. Zagajenie, 2. Wybór Prezydium, 3. Powitanie, 4. Referat Polityczny, 5. Część artystyczna.

Dn. 24. II. (niedziela) godz. 9-a 1. Sprawozdanie. 2. Dyskusja, 3. Wybór nowych władz WK PPS, 4. Wolne wnioski.

Na obrady w ciągu pierwszego dnia wstęp mają: Aktyw Dzielnicowy, Poczty Sztandarowe i zaproszeni goście.

Drugiego dnia obrad wstęp wyłącznie tylko dla delegatów. W związku z konferencją Woj. Kom poleca się odwołanie wszystkich zebrań i uroczystości partyjnych. Jednocześnie WK wzywa Komitety Pow, i Dzieln. o nadsyłanie imiennego spisu delegatów na konferencję do dn. 20 b. m.

AKADEMIA NA ŻOLIBORZU

Dzielnice Żoliborz i Bielany urządzają w niedzielę. dn 17 b m o godz 9.30. w sali kina „Tęcza" (ul Suzina 4) akademię poświęconą 53 rocznicy PPS

Na akademii przemawiać będzie Min. Propagandy tow St. Matuszewski

W części artystycznej wystąpi orkiestra MZK. Reprezentacyjny Chór PPS i OM TUR

Karty wstępu otrzymać można w sekretariatach Dzielnic: Żoliborz (Kossaka 10); Bielany (Podczaszyńskiego 23) oraz w Radzie Zakładowej SPB (Krasińskiego 16)

DZIELNICA PPS I OM TUR DZIELNICY MOKOTÓW

organizują w niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 15.30 w Domu Partyjnym przy ul. Chocimskiej nr 4

uroczystą akademię ku czci T Kościuszki.

W programie przemówienie tow prof W. Winnickiego i część koncertowa Delegaci Dzielnic są proszeni o przybycie ze sztandarami

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY TARGÓWEK

Dzisiaj o godz 10 rano odbędzie się walne zebranie Dzielnicy Targówek, na którym nastąpi wybór delegatów na Konferencję Wojewódzką. Obecność członków obowiązkowa.

ZEBRANIE PARTYJNE W WILANOWIE

W niedzielę 17 bm o godz 10 odbędzie się w Wilanowie ogólne zebranie PPS i OM TUR z referatem tow. tow. Genachow i Kucharskiego

WSPÓLNY WIEC PPS I PPR W LEGIONOWIE

W dn 17 bm odbędzie się w Legionowie wspólny wiec PPS i PPR Na porządku dziennym zagadnienia polityki wewnętrznej.

„PRECZ Z NIEMCAMI Z POLSKI"

Dn 17 bm o godz 10 urządza w Piasecznie miejscowy Klub PPS wiec pod hasłem „Precz z Niemcami z Polski". Przemawia tow Ćwik

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 18 LUTY

7.00 Dzien. por. 7.15 Muz z płyt 7.50 O czym pisze prasa stoł. 8.00 Powt. dzien. por 11.00 Kronika W-wy. 12.15 Dzien. połudn. 12.50 Skrz. posz. rodz 13.05 „Rozmowa Janka z Joasią". Pog. dla dzieci. 13.30 List otwarty mjr pil. Wasilewskiego do gen. Iżyckiego. 16.20 Miniaturowy konc z płyt. 16.45 Aud dla młodz. „Maryśka ze Śląska" opow M Wardas. 17.30 Franck: Sonata A-dur w wyk A. Schenkera i W. Szpilmana. 18.15 Przegl. prasy kraj. 18.20 Konc. muz lek w wyk. H Mieckiewiczówny i R Gruszczyńskiego 19.00 Muz z płyt. 19.15 Skrz. posz rodz. zagr. 19.40 Dzien. wiecz. 19.55 Konc Małej Ork PR. 20.45 Turn. recyt. utw. A Mickiewicza 21.30 Skrz posz rodz zagran 22.00 Konc. ork. tan. PR 22.30 „10 min. poezji M. Jastruna". 22.45 Ostat wiad dzien rad 22.55 Przegl prasy zagr 23.00 Muzyka z płyt. 23.25 Skrz. posz. rodz. zagr. 24.00 Hymn.

WSPOMNIENIE O TOW JÓZEFIE OPPENHEIMIE. JERZEGO MIECZYSŁAWA RYTARDA

Polskie Radio nada w dniu 18 bm o godz. 11.05 wspomnienie o zmarłym tragiczną śmiercią w Zakopanem tow. Józefie Oppenheimie, jednej z najpiękniejszych postaci Zakopanego, świetnym taterniku i narciarzu, długoletnim Kierowniku Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego PTT.

— o —

SPORT

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE ŚLĄSKA

W Szczyrku rozpoczęły się wczoraj mistrzostwa narciarskie Śląska. W biegu na 18 km pierwsze miejsce zajął Płonka (Bielsko) 1:13,19; drugie Józef Józak (Bielsko) 1.15.38; trzecie Fros Rudolf (Wisła) Kraków.

STEREOTYPERZY I ODLEWACZE CZCIONEK

Zw. Zaw. Prac. Poligraficznych zawiadamia, że w niedzielę dn 17 bm. o godz 9.30 (Targowa 15) odbędzie się Zebranie Zw. Zaw. stereotyperów i odlewaczy czcionek. Obecność konieczna.

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8). O godz. 14 „Verbum Nobile" i „Pajace", a o godz. 17.30 „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr Polski (Karasia 2): dziś o godz. 17.30 „Lilla Weneda" w premierowej obsadzie

Teatr Powszechny m st. Warszawy (Zamojskiego 20) dramat Henryka Ibsena „Wróg ludu"

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) codziennie o godz 18 komedia karnawałowa M Bałuckiego p t. „Dom Otwarty" w reżyserii J. Bielicza

Teatr Mały (Marszałkowska 81) codziennie o godz 16 Szopka Polityczna, a o godz. 18 „Macierzyństw Panny Jadzi" komedia w 3 aktach J [illegible]liwiny

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) gra codziennie rewię pt „Aby do wiosny". Pocz o godz 17 i 19 W niedziele i święta o 15. 17 i 19

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz 18 „Skiz" Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską

POPOŁUDNIÓWKA W OPERZE

W niedzielę o godz. 14 „Verbun Nobile" i „Pajace" a o godz. 17.30 Rossiniego „Cyrulik Sewilski.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej rano.

W poniedziałek teatr nieczynny.

KINA

Kino *„Atlantic"* ul Chmielna 33 Nowy film produkcji angielskiej „Nieuchwytny Smith" w rolach gł.: Leslie Howard i Mary Morris Nadprogram *Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej*

Kino *Polonia* Marszałkowska 56 „Francja Wyzwolona" oraz Aktualności

Kino *„Tęcza"* Żoliborz — Suzina 4 Komedia nieporozumień miłosnych „Cztery Serca" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Kino *„Syrena"* Praga — Inżynierska 4 Film polski „Strachy" w rolach gł.: J Andrzejewska H Karwowska M Ćwiklińska, E Bodo J Węgrzyn oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Początek seansów: we wszystkich kinach 13 15 17. 19 w niedzielę i święta poranek o 11-ej

UWAGA: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia biurowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz Zw. Zaw Prac Budowl ul Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12-ej w poł

FILM SZPIEGOWSKI W KINIE NA TARGÓWKU

Od dn. 18 do 28 bm kinoteatr Dzielnicy Targówek (ul. Piotra Skargi 48) wyświetlać będzie codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli atrakcyjny film szpiegowski „Pojedynek" — produkcji radzieckiej. Pocz o g. 18.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł reklamowe 15 zł. W tekście red 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń Robotnika" — Warszawa. Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47. Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żolibórz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 — Wolność" Warszawa, ul Marszałkowska 95. Spółdz Ag Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawn „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m 35. tel nr 8.67 79

REDAGUJE KOMITET B — 05232

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza nr 1 — „Robotnik"